



NARODOWY
INSTYTUT
FRYDERYKA
CHOPINA

XVI MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTYCZNY IM. FRYDERYKA CHOPINA
THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION

Chopin
2010

GRAMOPHONE

październik | october 2010

15

ISSN 2082-2774

Warszawa | Warsaw, Poland

CULTURE_QPL

CHOPIN EXPRESS

DLA NAS | EXCLUSIVE → 5

KRZYSZTOF
KOEHLER
Święto
dla każdego
| Everyone
celebrate



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY | FREE COPY



Przed sonatą | Before a sonata

Paweł Wakarecy, Polska | Poland

ROZMOWA | INTERVIEW

DANG THAI SON

Na początku szukam talentów, nawet jeśli nie mają doskonałej techniki. | At the beginning I'm searching for talents, even they're not technically perfect. → 4



HISTORIA | HISTORY

GEOFFREY NORRIS:

Aszkenazemu nie zaszkodziło drugie miejsce w 1955 roku – za Adamem Harasiewiczem. | It certainly did no harm to Vladimir Ashkenazy that he should come second to Adam Harasiewicz in 1955. → 6

DZIŚ | TODAY

Wunder,
Tyson

Płyta nr 11 z Kroniką
| Competition CD
No 11



III ETAP - KOLEJNOŚĆ UCZESTNIKÓW | 3RD STAGE AUDITIONS ORDER

PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA | FRIDAY, 15 OCTOBER



▲ 10.00, Wai-Ching Rachel Cheung, Chiny/China



- ▲ 11.00, Yury Shadrin, Rosja/Russia
- 12.00 - 12.30 PRZERWA | INTERMISSION
- 12.30, Irene Veneziano, Włochy/Italy
- 13.30, Nikolay Khozyainov, Rosja/Russia
- 17.00, Mei-Ting Sun, Stany Zjednoczone/USA
- 18.00, Yulianna Avdeeva, Rosja/Russia
- 19.00 - 19.30 PRZERWA | INTERMISSION
- 19.30, Marcin Koziak, Polska/Poland
- 20.30, Ingolf Wunder, Austria/Austria

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA | SATURDAY, 16 OCTOBER

- 10.00, Lukas Geniušas, Rosja-Litwa/Russia-Lithuania
- 11.00, François Dumont, Francja/France
- 12.00 - 12.30 PRZERWA INTERMISSION
- 12.30, Andrew Tyson, Stany Zjednoczone/USA



▲ 13.30, Héléne Tysman, Francja/France

OGŁOSZENIE WYNIKÓW III ETAPU | ANNOUNCEMENT OF THE 3RD STAGE RESULTS
w godzinach wieczornych | in the evening

MECENAS ROKU CHOPINOWSKIEGO
MAIN SPONSOR OF THE CHOPIN YEAR



Z dala od nudy – podsumowanie II etapu | Far from bored – a summary of the second stage

W drugim etapie Konkursu nie można było narzekać na brak indywidualności. Niemal znikł dominujący pięć lat temu akademizm i – choć dawało się czasem odczuć u uczestników brak estradowego profesjonalizmu – było niewiele okazji do narzekań na szkolną nudę; na palcach jednej ręki można policzyć pianistów, którzy pokornie kopiowali grę swoich mentorów. To dobrze: indywidualności należy wspierać, a odnowienie tradycji chopinowskiej wszystkim wyjdzie na dobre.

Oczywiście, jedni udźwignęli swe pomysły czytelnie, innym brakowało niekiedy środków technicznych, niemniej w grupie, której zawodowstwo nie budziło wątpliwości, mieliśmy pianistów bardzo różnych: wirtuozowski talent Fei-Fei Dong i Ingolfa Wundera, który odnajduje w utworach Chopina subtelność i poezję; naiwna delikatność Daniila Trifonova okazała się całkiem odmienna od dojrzałej liryki Marka Brachy i wyrafinowanych poszukiwań Héléne Tysman. Pojawiły się interpretacje nawiązujące do stylu wirtuozów przełomu XIX i XX w.: w świetnie wyreżyserowanym i zarazem spontanicznym występie Evgenija Bozhanova oraz w recitalu Andrew Tysona, pozostawiającym wrażenie improwizacji. Nie zabrakło też Chopina w ujęciu odpowiadającym – jak się zdaje – rynkowym potrzebom współczesnych sal koncertowych na kilka tysięcy słuchaczy. Mistrzynią gry szybkiej i głośnej była Yulianna Avdeeva – mistrzynią, bo nie zabrakło w jej interpretacjach fascynujących szczegółów.

Wszyscy, niezależnie od obranej estetyki, mieli kłopoty z nadaniem stosownych kształtów tańcom. Młodzi pianiści gubią się w rytmach mazurkowo-oberkowych. Co gorsza, nikt nie poradził sobie z walcami. Czyżby wszyscy tańczyli dziś tylko disco lub salsa? Chlubnym i pięknym wyjątkiem był występ Ingolfa Wundera. Skąd wie, jak grać walca, możemy się domyślać, Austriak przyznał też, że umie go tańczyć; wyrazy wielkiego uznania należą mu się za dostrzeżenie cudownych szczegółów Mazurków, za ich rytm, wdzięk i melancholię. Czyżby udało mu się chwycić rąbek szaty Chopina?

There were no complaints about lack of individuality in the competition's second stage. The academic character that dominated five years ago has almost evaporated and though some participants evidenced a palpable lack of stage proficiency, there were few opportunities to complain about scholastic boredom. Pianists who dutifully copied their masters' playing could be



Fei-Fei Dong, Chiny China

counted on one hand. That is a good thing: individual personalities should be supported and the rejuvenation of the Chopin tradition will benefit all.

Of course, some sounded out their ideas comprehensively, others sometimes lacked the technical skill to do so. A group whose professionalism could not be called into question still offered very diverse pianists: the virtuosic talent of Fei-Fei Dong and Ingolf Wunder, the latter finding subtlety and poetry in Chopin's compositions; the naïve gentleness of Daniil Trifonov, which was entirely different from the mature lyricism of Marek Bracha and the refined searching of Héléne Tysman. There were interpretations recalling the virtuosic style from the turn of the 19th and 20th centuries in the wonderfully controlled and simultaneously spontaneous-sounding performance by Evgeni Bozhanov, as well as in Andrew Tyson's recital, which gave the impression of improvisation. There was also no shortage of Chopin performances corresponding to, it seems, the market needs of contemporary concert halls that are built for several thousand listeners: Yulianna Avdeeva is the master of playing fast and loud – a master because her interpretation also offered fascinating details.

Everyone, irrespective of their chosen aesthetics, had trouble appropriately sculpting the dances. Young pianists get lost in the rhythms of the mazurka and oberek. Worse, no one could handle the waltzes. Does everyone only dance disco and salsa these days? Ingolf Wunder's performance was a notable exception here. We can imagine why he knows how to play the waltz, since the Austrian admitted to knowing how to dance it; he deserves praise for noticing the magnificent minutiae in the mazurkas, their rhythm, charm, and melancholy. Has he, in fact, grasped a thread of Chopin's cloak? ◆

—KACPER MIKLASZEWSKI

Heinrich Heine | *Chopin jest poetą tonów i nic nie dorównuje rozkoszy, jaką nas napawa, gdy siedzi przy fortepianie i improwizuje.* | *Chopin is a poet of sound and there is nothing to compare with the joy he gives us when he sits at the piano and improvises.*

Geniusz i szaleństwo | Obsessive genius

Czwartkowe przesłuchania zakończyły się rewelacyjnym recitalem Evgenija Bozhanova. To już nie był koncert min i przesadnych gestów – te starał się powściągnąć. Skupiony, panując całkowicie nad instrumentem, roztoczył niezwykłą paletę barw i olśniewał niuansami dynamiki. Znakomicie operował czasem i ciszą. Doskonale oddał Chopinowskiego ducha w *Polonezie-fantazji* i w *Sonacie h-moll*, a kiedy sięgnął po lżejsze formy, jak *Walc Es-dur* op. 18, zabrzmiały przeuroczo. Wczorajszy występ na Konkursie artysta potraktował nie jak przesłuchanie, ale jak prawdziwy koncert – do czego namiawiał uczestników na naszych łamach Przewodniczący Jury.

Thursday's auditions concluded with an outstanding recital by Evgeni Bozhanov. He was no longer an exhibition of faces and theatrical gestures – those were tamed considerably yesterday. Fully focused on the music, Bozhanov put his absolute control over the instrument at the composer's disposal. His palette of tone colours was amazing and the scope of his dynamic nuances enchanting. He was a master of both time and silence. His communication with Chopin was perfect in the *Polonaise-Fantaisie* and in the B minor Sonata. And, when the serious subjects were exhausted, he had fun in the charming Waltz in E flat major, Op 18. It was more than just a competition audition, it was a true concert – as was deemed essential by the Chairman of the Jury in the *Chopin Express*.

— KRZYSZTOF KOMARNICKI



John Allison

EDITOR OF OPERA MAGAZINE,
CHIEF MUSIC CRITIC OF THE SUNDAY TELEGRAPH

Lirycznie i prozaicznie | From lyrical to prosaic

Mimo starań władz Konkursu, by promować młodzieńczą *Sonatę c-moll* Chopina, niestety jej nie usłyszymy. Tylko jeden z 81 uczestników wybrał ją do programu trzeciego etapu – Airi Katada, która niestety odpadła po drugim. Los sprawił, że w czwartek rano *Sonaty h-moll* słuchaliśmy aż cztery razy, także cztery razy usłyszeliśmy *Poloneza-Fantazję*, co dało możliwość bezpośrednich porównań. Rosjanin Miroslav Kultyshev zaczął swój występ właśnie od *Poloneza-Fantazji* i utwierdził nas w przekonaniu, że jest muzykiem dojrzałym, choć tym razem w *Mazurkach* op. 30 mniej błysnął jako indywidualność. W *Sonacie* wypadł średnio – narracja w jej pierwszej części była nieczytelna. Jego rodak Daniil Trifonov przedstawił *Sonatę* wyrazistszą i bardziej spójną. Zaczął dobrze, wydobywając subtelne odcienie z *Ronda à la Mazur*, jednak stracił werwę w połowie recitalu, a jego dwa *Impromptu* zabrzmiały banalnie.



Jayson Gillham, Australia

Sonatą rozpoczęła swój recital – jako jedyna (poza stali sonatą kończyli) – Leonora Armellini, a jej interpretacja była znacznie bardziej liryczna. Nie zabrakło nerwu, ani wirtuozerii, choć temperament Włoszki najlepiej pozwolił jej odnaleźć się w *Polonezie-Fantazji*. Australijczyk Jayson Gillham dowiódł, że zasłużył na wejście do trzeciego etapu (w poprzednich etapach grał zbyt na pokaz). *Rondo Es-dur* w jego interpretacji zabrzmiało czysto i najlepiej z całej czwórki poradził sobie z początkiem *Sonaty*. Largo zagrał jak frazę belcanta, finał zaś – ogniście; całe dzieło zamknął w długim łuku. Szkoda, że nie wybrał *Sonaty c-moll*. Może w roku 2015 utwór ten będzie w modzie.

Despite unprecedented efforts of the competition to encourage appreciation of Chopin's early C minor Sonata, we will not be hearing it. Only one of the 81 competitors programmed the work for the third stage, and as fate would have it she (Airi Katada) was knocked out of the running on Wednesday night. Fate further decreed that on Thursday morning we would hear no fewer than four performances of the B minor Sonata, and with everyone also playing the *Polonaise-Fantaisie*, that made for concentrated listening and very direct comparisons. Russia's Miroslav Kultyshev opened the round with a *Polonaise-Fantaisie* that reinforced his earlier impression as a thoughtful musician, but with the exception of his Op 30 Mazurkas he displayed much less individuality this time. His account of the Sonata seemed prosaic, and the musical argument of the first movement was unclear. His compatriot Daniil Trifonov's Sonata was crisper and more coherently dramatic. Trifonov had also made a good start, teasing out subtle colours in his *Rondo à la Mazur*, but he sagged in the middle of his recital with facile *Impromptu*s and playing that generally needed more backbone.

The only player to open – rather than finish – with the Sonata, Leonora Armellini from Italy, offered a more lyrical approach. There was still exciting tension and no lack of virtuosity, yet her musical temperament seemed especially well suited to the *Polonaise-Fantaisie*. Australia's Jayson Gillham proved himself worthy of inclusion in the third stage, having previously sounded on the showy side. His Rondo in E flat was wonderfully crisp, and of all four pianists he seemed to have the greatest measure of the Sonata's opening. He sustained its Largo with *bel canto* phrasing and was fiery in the finale – indeed, he shaped the whole work in one big arc. It would have been nice to hear him in the C minor Sonata. Perhaps by 2015 this piece will have come into fashion.

Coraz lepiej | It's getting better and better

» **Małgorzata Wende:** Był pan członkiem Jury wielu konkursów. Co jest wyjątkowego w Konkursie Chopinowskim?

DANG THAI SON: Jest to najstarszy i najbardziej prestiżowy konkurs. Jest także wyjątkowy, ze względu na monograficzny charakter. W przeciwieństwie do innych konkursów odbywa się tylko raz na pięć lat i za każdym razem jest coraz lepiej zorganizowany. Jedną rzeczą się jednak nigdy nie zmienia: ludzi przyciąga tu przede wszystkim miłość do Chopina. To także sprawia, że ten Konkurs jest wyjątkowy. Uczestnicy nie przyjeżdżają tutaj tylko po to, by wygrać; powodem ich przyjazdu jest przede wszystkim pasja.

» **Czy jest coś szczególnie trudnego w drugim i trzecim etapie?**

Oczywiście. Drugi etap to prawdziwe wyzwanie – w programie są trzy formy taneczne: mazurek, polonez i walc. Dawniej były prezentowane na różnych etapach Konkursu. Trzeci etap niesie dwie dodatkowe trudności: konieczność ogarnięcia dużej formy muzycznej, jaką jest sonata, oraz obowiązkowe wykonanie *Poloneza-Fantazji*, który jest jednym z najbardziej niezwykłych dzieł w dorobku Chopina.

» **Kiedyś powiedział Pan, że właściwie nie można nauczyć grać Chopina. Na co Pan kładzie nacisk ucząc?**

Nie powiedziałbym, że Chopina nie da się nauczyć. Ale przekazanie technicznej i teoretycznej wiedzy o utworze w tym wypadku nie wystarczy. Nie mniej ważne są okoliczności powstania danego dzieła i osobowość Chopina. Jak możesz poczuć jego muzykę, jeśli nic nie wiesz o jego życiu w Warszawie i Paryżu, jeśli nie czytałeś jego listów? Trzeba głębiej przemyśleć szczegóły jego biografii, gdyż sugerują one coś bardzo ważnego. Oczywiście jestem, jak każdy nauczyciel, bardzo surowy w takich kwestiach, jak odpowiednie kształtowanie dźwięku, linii melodycznej i czasu w utworze, ale ostateczny efekt zależy od wrażliwości i talentu studenta. Podstawowym elementem wykonania jest intuicja, która jednak musi być poparta wiedzą.

» **Czy wysłuchanie tylu występów, co na Konkursie, bywa męczące?**

Czasami. Ten kłopot zwykle pojawia się, gdy nie ma rzetelnej selekcji wstępnej. Niedawno zmieniły się procedury, szczególnie Konkursu Chopinowskiego, więc uczestnicy pierwszego etapu to starannie wyselekcjonowana grupa. Osobiście stosuję nieco inne kryteria oceniając wykonawców na każdym etapie Konkursu. Na początku szukam talentów, nawet jeśli nie mają doskonałej techniki. Wolę indywidualistów – nawet kontrowersyjnych – od kogoś, kto jest dobrym studentem, lecz niewiele wnosi do konkursu. Oczywiście drugi etap jest trudniejszy. Wymagania rosną.

» **Jak wypadają tegoroczni uczestnicy?**

Możemy być zadowoleni – ten jubileuszowy Konkurs przyciągnął wielu dobrych pianistów, zauważyłem czterech lub pięciu interesujących. Uczestnicy, ogólnie rzecz ujmując, są na wysokim poziomie.



DOMINIK SKURZAK

Dang Thai Son

Wolę indywidualistów – nawet kontrowersyjnych.

| I prefer someone individual – even controversial.

» **Małgorzata Wende:** You used to be a member of the juries of many prestigious competitions. What is special about the Chopin Competition?

DANG THAI SON: It is the most prestigious competition with the longest history. Its uniqueness lies most of all in its monographic nature. Unlike any other competition, it is held only every five years – and each time it is better organised. One thing does not change, however: people come here because of their love for Chopin, and this makes the Competition an extraordinary event. Participants come here not only to win, they come because they have a passion for Chopin.

» **Is there anything particularly difficult about the second and third stages?**

Absolutely. The second stage is very challenging because there are three types of dance-form included in the programme: mazurka, polonaise and waltz. They used to be played in different stages of the Competition, but now they must be presented in the same stage. The third round brings two additional difficulties: the necessity of tackling a large-scale form, such as a sonata, and an obligatory performance of the *Polonaise-Fantasia*, which is one of the most extraordinary pieces in Chopin's output.

» **You once said that Chopin's music is almost impossible to teach. What do you emphasise when you are teaching your students?**

I would not really say Chopin is impossible to teach. But it is certainly not just about the question of technical competence and a theoretical base. The background of the compositions and Chopin's personality are no less important. How can you feel his music if you know nothing about his life in Warsaw and Paris, if you do not read his letters? One needs to have further thoughts, to contemplate biographical details, because they hint at something very important. Obviously I am, like every teacher, very strict about elements such as sonority, a singing line and timing, but in the end it all depends on a student's sensibility and talent. Intuition, based on knowledge, is an fundamental aspect of the performance.

» **Can listening to auditions be a difficult experience?**

Yes, sometimes. That problem usually occurs where there is no real system of pre-selection. Recently, procedures have changed, especially in the Chopin Competition, and competitors in the first stage are already carefully selected. Personally, I use different criteria in judging pianists during every stage. At the beginning I am searching for talents, even if they are not technically perfect. I prefer someone individual – even controversial – to just a good student who will not bring much to the competition. Obviously, from the second stage things get more serious. Then the criteria become tougher.

» **How about this year's participants?**

I see four or five very interesting players. Generally speaking, we have reason to be satisfied – this jubilee year has attracted many good players and the level of the participants is very high. ♦

— rozmawiała/interview by MAŁGORZATA WENDE

KRÓTKO | IN BRIEF



Pałac myśliwski, zbudowany w Antoninie w latach 1822-24, wg projektu sławnego berlińskiego architekta Karola Fryderyka Schinkla. **The Antonin Hunting Palace** was built in the years 1822-24 to a design by the famous Berlin architect Karl Friedrich Schinkel.

ANTONIN Fryderyk odwiedził Antonin na zaproszenie księcia Radziwiłła jesienią 1829 r. Podczas nieco ponad tygodniowego pobytu w pałacu często rozbrzmiewała muzyka, toczono także dyskusje na muzyczne tematy. Chopin skomponował wówczas, zapewne w celu wspólnego muzykowania, *Poloneza C-dur op. 3* na fortepian i wiolonczelę.

ANTONIN Fryderyk visited Antonin at the invitation of duke Radziwiłł in the autumn of 1829. His stay lasted just over a week, during which time music could be frequently heard at the palace, as could discussions on musical subjects. Also during his stay Chopin composed his *Polonaise in C major Op 3* for piano and cello.

ŹRÓDŁO | SOURCE: POLSKA CHOPINA | CHOPIN'S POLAND
MARITA ALBÁN JUÁREZ,
EWA SŁAWIŃSKA-DAHLIG



Na siedmiopłytkowym albumie Polskich Nagrań można znaleźć unikalne nagrania Jurorów XVI Konkursu: Belli Davidovich, Adama Harasiewiczza, Marthy Argerich, Dang Thai Sona, Kevina Kennera. To zapisy z ich występów na Konkursie. | In this box (7 CDs) you will find archive recordings of Competition performances from this year's members of the Jury: Belli Davidovich, Adam Harasiewicz, Martha Argerich, Dang Thai Son, Kevin Kenner. ♦



Krzysztof Koehler

TVP KULTURA

Święto dla każdego

Telefon z samego rana. Od telewizora z Wrocławia. Konkurs jeszcze się nie zaczął, ale są jakieś kłopoty z wizją w telewizorze.

„Co się u was dzieje? Wczoraj nie mogłem obejrzeć w całości występu Marcina Koziaka! Zróbcie coś!”

To dla mnie zła wiadomość. Sygnał, który telewizja wysyła w świat jest najwyższej jakości, ale po drodze są rozmaite urządzenia i ludzie, i nie wszystko do końca działa jak należy. Oczywiście interweniuję i liczę na to, że jeszcze coś uda się poprawić. Ale ten telefon, jak i inne podobne, to dla mnie także dobra wiadomość. Potwierdza, że są osoby w Polsce, ale nie tylko w Polsce, wszędzie tam, gdzie dociera sygnał TVP Kultura, śledzące transmisję, trzymające kciuki, żyjące w te piękne październikowe dni w rzeczywistości, której serce bije w Filharmonii Narodowej. W takich chwilach dumny jestem z telewizji publicznej i błogosławię możliwość współtworzenia społeczności, która dzięki mediom elektronicznym znacznie przewyższa liczebnością tę garstkę wybranych, zasiadających w sali koncertowej.

Właściwie to, co robimy jest proste (choć strategicznie i logistycznie dosyć skomplikowane): transmisja na żywo Konkursu Chopinowskiego. Ale myślę, że przy okazji robimy coś więcej: dajemy ludziom oddalonym o setki kilometrów od miejsca zdarzenia możliwość uczestniczenia w święcie. Często mówi się, że media czynią ze świata globalną wioskę (a raczej wesołe miasteczko), karmiąc jej mieszkańców informacyjną i mało wartościową papką. Wydaje się jednak, że nasze działania przeczą tej tezie. Napawa mnie to niekłamną satysfakcją.

Dobrego odbioru! ♦

Everyone celebrate

I got an early-morning phone call from a television viewer in Wrocław. The competition had not yet begun, but there was trouble with reception. “What’s going on over there with you guys?” he asked, “Yesterday, I couldn’t watch all of Marcin Koziak’s performance! Do something!”

Bad news. The signal broadcast by our station around the world is top quality, but there are all kinds of devices and people along the way, and not everything always works as it should. I intervene, of course, hoping something can still be done.

However, that phone call, and others like it, is also good news. It proves that there are people in Poland, outside of Poland, and everywhere TVP Kultura is broadcast, following the competition, crossing their fingers and being part of a reality, the heart of which beats in Poland’s National Philharmonic during these beautiful October days.

In those moments, I am proud of public television and I celebrate the opportunity to be part of a certain community, which, thanks to electronic media, significantly exceeds the chosen few attending the concerts in person.

Actually, what we do is simple (though strategically and logistically fairly complex): we provide a live broadcast of the Chopin Competition. I also think we do much more than that, by providing viewers hundreds of kilometers away the opportunity to take part in this celebration.

We often hear that the media makes the world a global village, or rather, an amusement park, by feeding its residents a steady diet of junkformation. We seem to be contradicting that, which fills me with genuine satisfaction.

Enjoy! ♦

KRONIKA KONKURSU | THE COMPETITION ON DISC CD 11

II ETAP 13 października | 2nd STAGE AUDITIONS 13 October

Fryderyk Chopin (1810-1849)

TT: 71:10

1. Impromptu Ges-dur op.51..... 4.56
2. Scherzo E-dur op. 54..... 10.08
3. Walc As-dur op. 34 nr 1..... 5.10
Mazurki op. 24
4. g-moll nr 1..... 2.52
5. C-dur nr 2..... 2.07
6. As-dur nr 3..... 1.53
7. b-moll nr 4..... 4.30

- 8-9. Andante spianato i Polonez Es-dur op. 22..... 13.50
Ingolf Wunder, Austria/Austria, [79]
10. Fantazja f-moll op. 49..... 12.25
11. Walc As-dur op. 34 nr 1..... 5.17
12. Polonez As-dur op. 53..... 6.52
Andrew Tyson, Stany Zjednoczone/USA, [74]



Fortepian | Piano: STEINWAY

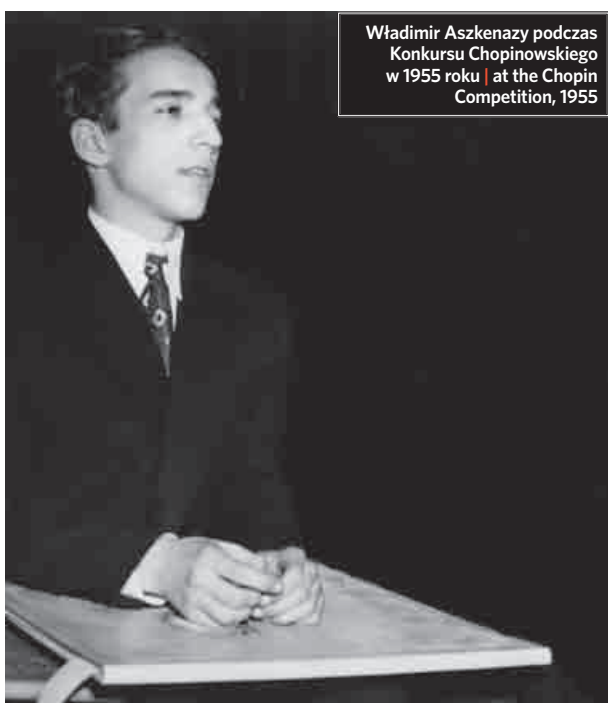
REDAKTOR | EDITOR: STANISŁAW LESZCZYŃSKI NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA | THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE

To co, że nie wygrali | The last laugh...



DOMINIK SKURZAK

Ingrid Fliter podczas Konkursu Chopinowskiego w 2000 roku | at the Chopin Competition in 2000



F1972-3 / NIFC

Władimir Aszkenazy podczas Konkursu Chopinowskiego w 1955 roku | at the Chopin Competition, 1955

GEOFFREY NORRIS, GRAMOPHONE

Lista zwycięzców Konkursu Chopinowskiego obfituje w wielkie nazwiska, od Lwa Oborina, który wygrał pierwszy turniej w 1927 roku, przez Maurizio Polliniego (1960), Marthę Argerich (1965) i Krystiana Zimmermana (1975), aż po niedawnych zwycięzców: Yundi Li (2000) i Rafała Blechacza (2005). Jednak, co dotyczy wszelkich konkursów, wielka kariera nie jest zarezerwowana jedynie dla zdobywców pierwszej nagrody.

Z pewnością przyznanie drugiej nagrody Władimirowi Aszkenazemu (za Adamem Harasiewiczem w 1955 roku) nie wyrządziło mu wielkiej krzywdy. Pomimo tego, że ten 17-letni wówczas student Konserwatorium Moskiewskiego był faworytem ekipy ZSRR i tym samym dźwigał najcięższe brzemie – miał nie tylko wykazać się jako pianista, ale również podsycać dumę narodową i rozślawić radziecką kulturę. Owego roku pianiści radzieccy sięgnęli po cztery nagrody: Naum Sztarkman zajął piąte miejsce, Ukraińiec Dmitrij Papierno – szóste, a dziewiątą nagrodę zdobył Dmitrij Sacharow. W eliminacjach przedkonkursowych Aszkenazy był poza konkurencją, choć nie myślał wówczas o sobie jako o chopiniście; niemniej – jak opowiedział potem Jasperowi Parrottowi, który pisał biografię artysty (*Beyond Frontiers*, 1984) – „w ostatnim etapie grałem jako pierwszy, co było dosyć niewdzięcznym zadaniem, na dodatek na sali była Królowa Belgów, więc wieczór był bardziej uroczysty niż zwykle. W rezultacie nie zagrałem dobrze... Przynajmniej zdobyłem drugą nagrodę; myślę, że wszystko mogło się skończyć dużo gorzej”.

W 1956 roku Aszkenazy zdobył pierwszą nagrodę na Konkursie Królowej Elżbiety w Brukseli, a potem odniósł słynny triumf na Konkursie Czajkowskiego w Moskwie (1962, *ex aequo* z Johnem Ogdonem). Kariera Aszkenazego była już w rozkwicie, a nabrała jeszcze większego rozpędu, gdy w 1963 roku uciekł na Zachód. W owych czasach mieszkał z żoną w Londynie, niedaleko moich rodziców. Uwielbiałem Aszkenazego i często przyjeżdżałem pod jego dom na rowerze, by móc z ukrycia słuchać, jak ćwiczy.

Aszkenazy był faworytem ekipy ZSRR i tym samym dźwigał najcięższe brzemie

„Och, czemuś nie zapukał i nie wszedł” – powiedział, gdy wiele lat potem opisałem mu historię mojego zauroczenia. Cóż, nieśmiały nastolatek nie mógł wpaść na ten pomysł, a przecież sympatyczne usposobienie Aszkenazego pozostaje nie mniej ważną jego cechą, co fenomenalna muzykalność. W latach 70. zajął się dyrygenturą i odniósł nie mniejszy sukces, niż grając na fortepianie; jego dyskografia w jednej i drugiej roli jest imponująca. Wciąż nagrywa płyty jako pianista i dyryguje orkiestrami na wszystkich kontynentach, będąc także szefem Orkiestry Symfonicznej w Sydney. W wieku 73 lat zachował młodzieńczy wigor – doprawdy, siedemnastolatek z Konkursu Chopinowskiego w Warszawie nie ma wielu powodów do narzekania, że nie zdobył wówczas najwyższej nagrody.

Ashkenazy was the leading contender in the Soviet Union contingent to Warsaw. He bore the biggest burden...

Takich powodów nie ma także Ingrid Fliter, argentyńska pianistka, która na ostatniej prostej Konkursu Chopinowskiego w 2000 roku spadła na drugie miejsce, zdeklasowana przez młodziutkiego Chińczyka, Yundi Li. Kilka lat potem jej talent dostrzegło i doceniło grono przyznające słynną (i bardzo atrakcyjną finansowo) Gilmore Artist Award w Kalamazoo; od 2007 do 2009 roku była też jedną z artystek, której karierę rozgłosiła BBC wspierając w ramach programu New Generation Artists. Konkursy, niezależnie od tego, czy się je wygra czy nie, i czy w ogóle lubi się współzawodnictwo, są istotne w zdobywaniu doświadczenia i promocji swojej osoby.

Światowa kariera Fliter z pewnością nabrała tempa od czasu występu pianistki na Konkursie Chopinowskim. Pierwszy raz usłyszałem Argentinę na Międzynarodowym Festiwalu Pianistycznym w Miami w 2006 roku, mniej więcej wtedy, gdy przyznano jej Gilmore Award. Zachwyła mnie oryginalnością wyobraźni, pomysłowością i znakomitą techniką pianistyczną. Wprawdzie jej repertuar jest duży, ale to Chopin stał się jej wizytówką, i na płytach, i na estradzie. Fliter zdaje się oddychać muzyką, przesycając ją lirycznym uczuciem i, jak napisałem kiedyś w recenzji dla „Daily Telegraph”, jej gra jest „pełna siły, a zarazem delikatności oraz bogata w barwy, co wyróżnia ją jako jedną z najbardziej naturalnych i przekonujących chopinistek naszych czasów”.

W Warszawie nie popełniono błędu, umieszczając Ingrid Fliter na liście laureatów Konkursu, podobnie jak w przypadku Ryszarda Baksta w roku 1949, który otrzymał wówczas szóstą nagrodę. W pantheonie światowej pianistyki nie zapisał się w równym stopniu co inni, niemniej posiadał wyjątkowy talent pedagogiczny. Opuścił Polskę w 1968 roku, prześladowany przez komunistów, po czym osiadł w Wielkiej Brytanii. Działał w Manchesterze, ucząc w słynnej szkole muzycznej Chetham oraz w Royal Northern College of Music, gdzie zyskał wielki autorytet. Wspomniany College w uznaniu zasług Baksta, przyznaje Nagrodę Chopinowską jego imienia. Jednym z jego uczniów w Chetham był Paul Lewis, który zajął drugie miejsce na Światowym Konkursie Pianistycznym w Londynie w roku 1994. Także w jego przypadku nic nie wskazuje, by drugie konkursowe miejsce przeszkadzało robić wielką karierę.

The list of First Prize laureates in the Chopin Competition is studded with star names, from Lev Oborin, who won the inaugural contest in 1927, through to Maurizio Pollini (1960), Martha Argerich (1965) and Krystian Zimerman (1975) and on to the more recently victorious Yundi Li (2000) and Rafał Blechacz (2005). But, as with any competition, subsequent success does not necessarily depend on coming first.

It certainly did no harm to Vladimir Ashkenazy that he should come second to Adam Harasiewicz in 1955. Ashkenazy was then 17; he was still a student at the Moscow Conservatoire, but he was the leading contender in the Soviet Union's contingent to Warsaw. Ashkenazy bore the biggest burden, not just in excelling as a pianist but also in stoking national pride and providing cultural propaganda.

That year, the Soviets walked off with four prizes, Naum Shtarkman coming fifth, the Ukrainian Dmitri Paperno sixth and Dmitri Sakharov ninth. Ashkenazy was ahead of all the other competitors in the preliminary rounds, even though he did not at that time consider himself to be a Chopin specialist, but, as he later related to Jasper Parrott in the biography *Beyond Frontiers* (1984), “I had to play first at the final stage which was rather unset-

ting, and the Queen of the Belgians was there, so it was even more of an event than usual. As a result, I felt terribly exposed and didn't do well... At least I got the second prize; it could easily have been worse, I suppose.”

First prize in the Queen Elisabeth Competition in Brussels followed in 1956, and then, famously, joint first with John Ogdon at the Moscow Tchaikovsky Competition in 1962. Ashkenazy's career was already burgeoning, and it blossomed even further after he defected to the West in 1963. In those days, he and his wife lived near my parents and me in London. I was an awed admirer, in the habit of cycling round and finding a concealed spot outside his house to listen to him practising. “Oh, you should have knocked at the door and come in,” he said when I recounted this story of idolatry many years later. Unthinkable then for a shy teenager, but his natural geniality has remained as distinctive a facet of his personality as his phenomenal musicianship. Since the 1970s he has been as prominent as a conductor as he is a pianist and his discography in both categories is extensive. He still makes discs as a pianist, and, while guest-conducting worldwide, is also in charge of the Sydney Symphony Orchestra. Now seemingly ever-youthful at the age of 73, that 17-year-old Warsaw contestant can have few regrets that he did not secure the ultimate accolade.

Nor can the Argentinian pianist Ingrid Fliter, who was pipped to second place by Yundi Li in 2000. A few years later she was spotted and selected by the talent scouts of the celebrated and financially beneficial Gilmore Artist Award in Kalamazoo, and she was a BBC New Generation Artists from 2007 to 2009.

Competitions, whether or not one wins them, or whether or not one views the combative element favourably, can be a vital tool in gaining experience and public exposure. Fliter's global presence has certainly broadened since her appearance at the Chopin Competition. I first heard her at the Miami International Piano Festival in 2006, at about the time her Gilmore Award was being made public, and I was bowled over by her sparks of individual imagination, her fertile mind and her all-encompassing technique. Although she plays a catholic repertoire, Chopin has become very much her calling card, on disc and in recital. The music seems to flow from her with a lyrical impulse, and, as I once commented in a *Daily Telegraph* review, her playing is “graced with power, luminous delicacy and a spectrum of tonal colouring that combine to mark her out as one of the most instinctive and eloquent Chopin interpreters playing today.”

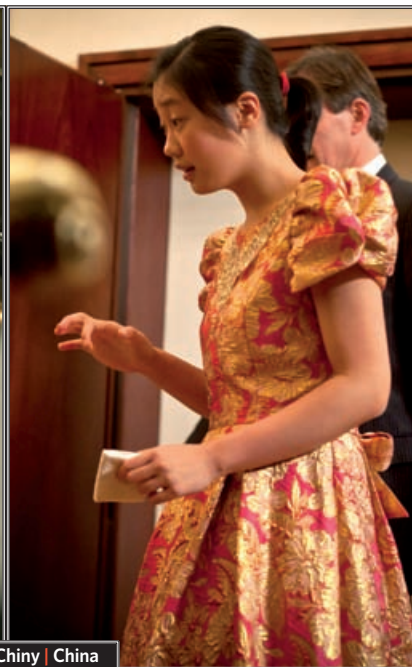
Warsaw was wise to include Ingrid Fliter among its prize-winners, as it was the Polish pianist Ryszard Bakst in 1949. He came sixth that year, and in the pantheon of international performers he has not perhaps made quite such a splash as some others have done. But his particular gifts were in teaching. He left Poland in 1968, badgered and hampered by the Communist regime, and he made his home in the UK. Manchester became the centre of his work, at Chetham's specialist music school and at the Royal Northern College of Music, where he was revered for his inspiration and authority. The RNCM's Ryszard Bakst Memorial Chopin Prize is named for him in commemoration. At Chetham's, one of his young pupils was Paul Lewis, who was runner-up in London's World Piano Competition in 1994. Second prize on that occasion doesn't seem to have been a stumbling block to his career either.

» JUTRO: KENNETH HAMILTON O TYM, JAK WYSTĘPOWAŁ CHOPIN
TOMORROW: KENNETH HAMILTON ON CHOPIN THE PERFORMER

CHOPIN EXPRESS trzeci etap | third stage



Fei-Fei Dong, Chiny | China



Jayson Gillham, Australia



Claire Huangci, USA



Leonora Armellini, Włochy | Italy



Lukas Geniušas, Rosja-Litwa | Russia-Lithuania,
Danil Trifonov, Rosja | Russia

CHOPIN EXPRESS OFICJALNY DZIENNIK XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA

WYDAWCZA | PUBLISHER Instytut Adama Mickiewicza Polska CULTURE.PL | IAM.PL & Gramophone music magazine GRAMOPHONE.CO.UK

REDAKTOR NACZELNY | EDITOR-IN-CHIEF Aleksander Laskowski REDAKCJA ANGIELSKA | ENGLISH LANGUAGE EDITOR Emma Baker (Gramophone music magazine)

ZESPÓŁ | EDITORS Bartosz Kamiński, Krzysztof Komarnicki, Dominik Skurzak, Małgorzata Wende FOTO | PHOTO Wojciech Grzędziński, Bartosz Sadowski

PROJEKT | DESIGN Marek Zalejski LAYOUT & PREPRESS Studio Q

ORGANIZATOR XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA
ORGANISER OF THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE NIFC.PL